

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.
Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa wynosi:
rocznie 5 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie — „ 75 „
Reklamacje nieopierzone wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

Redakcja i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 6. centów
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Lwów 10. Października 1882. r.

Nr. 19.

Rok IV.

Treść: Od redakcji. — Uszkodzenia osób na austr. kolejach żelaznych, przez Dr. Ant. J. Dziędzielewicza. (V). — Sprawy sejmowe (Ekonomiczna działalność Banku włościańskiego). — Administracja (Urzędy podatkowe [III.]). — Sprawy kolejowe (O drogach żel. jako regaljach [I. Dok.] — Korespondencje [Listy kwalifikacyjne urzędników przy drodze żelaznej Kar. Ludw. — Dr. Kronawetter.]). — Literatura (Monografia m. Przemysła, przez Leopolda Hausera). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady).

Od ciekawek: Praktyka sądowa; — Praktyka tabularna; — Orzeczenia Trybunału kasacyjnego.

Od Redakcji.

Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy IV kwartał wydawnictwa. W obec tego prosimy usilnie o wczesne odnowienie prenumeraty, i nadesłanie znacznych dotąd zaległości z ubiegłych kwartałów, które poszczególnym zalegającym kartami koresp. wykazujemy.

Uszkodzenia osób

na austriackich kolejach żelaznych

przez

Dr. Antoniego J. Dziędzielewicza.

V.

(Dowody uwalniające przedsiębiorstwo kolejowe od odpowiedzialności: a) dowód nieuniknionego przypadku [vis major]; b) dowód winy osoby trzeciej lub samego uszkodzonego).

Domniemanie winy kolei wypowiedziane w §. 1. ustawy z dnia 5. Marca 1869 N. 27 dz. u. p. nie jest domniemanem bezwzględnym,¹⁾ którego nie można obalić. Przedsiębiorstwa kolejowe nie są w obec niego bezbronne. Przytoczony bowiem wyżej §. 2. zwalnia przedsiębiorstwo kolejowe od odpowiedzialności za szkodę całkowicie lub częściowo, jeżeli i o ile udowodniono, że wypadek zdarzył się przypadkowo i był niedouniknieniem (unabwendbarer Zufall — höhere Gewalt — vis major), lub że został spowodowany przez osobę trzecią, za którą przedsiębiorstwo nie jest odpowiedzialnym, albo nakoniec, że

¹⁾ t. z. w teorii praesumptio juris et de jure.

zaszedł z winy samego poszkodowanego.

Dowody te, — względnie przeciwdowody²⁾ — płyną z naturalnego pojęcia rzeczy. Jeżeli bowiem przyjmujemy za zasadę, że ustawodawstwo ma prawo wymagać w interesie powszechnego bezpieczeństwa, ażeby przedsiębiorstwa kolejowe takiej dokładały staranności, iżby zapobiegały rzeczywiście wszelkim wypadkom, dającym się uniknąć, a w razie przeciwnym, żeby odpowiadały za winę własną i swoich ludzi, to słuszną, żeby w razie zdarzenia się wypadku mogły się uwolnić od odpowiedzialności tylko dowodem, wykazującym, że wina leży gdzieś indziej. Są zaś w takim razie tylko dwie alternatywy: albo winnym jest ktoś, za kogo lub w obec kogo kolej nie odpowiada (czy to osoba trzecia, czy sam uszkodzony), albo nikt nie jest winien, bo wypadek był przypadkiem nie dającym się uniknąć.

a) Dowód przypadku nieuniknionego (vis major).

To pojmowanie rzeczy wyświeca nam najprościej znaczenie użytego przez ustawodawcę wyrażenia „nieuniknionego przypadku“ (unabwendbarer Zufall). Ustawa ma dla lepszego uwydatnienia tego znaczenia obok wyrazów „unabwendbarer Zufall“ intra parentesim słowa „höhere Gewalt — vis major“, z których ostatnie szczególnie, użyte także w art. 395 kod. handl, jest bardzo spornem w teorii.

Przypadkiem jest to, co nie leży w zakresie naszej woli, co się dzieje bez nas i mimo nas i za co dla tego

²⁾ Nie są one jednak, przeciwdowodami (odwodami przeciwnymi, odwodami, Gegenbeweise) w ścisłym znaczeniu.

prawo nie może czynić nas odpowiedzialnymi według zasady: casus a nemine praestatur. W zwyczajnem pojmowaniu rzeczy należałoby do tego pojęcia dodać jeszcze szczegół, że zdarzenie przypadkowe nie powinno być dziełem ludzkiej działalności, a co najmniej już pochodzenie takie nie powinno być nam wiadomem. Ale prawnie, szczególnie ze stanowiska prawa austriackiego, szczegół ten nie zmienia rzeczy i można powiedzieć, że zdarzenie, które od nas było całkiem niezawisłem, jest przypadkiem, choćby było dziełem osoby trzeciej, bo wedle §. 1296 u. c. jeżeli wina czyjaś nie jest udowodnioną, należy się zawsze domniemywać, że szkoda jest przypadkową. Nie tak jednak ma się rzecz z ustawą, z którą mamy do czynienia. Ustawa ta bowiem stawia wyraźnie obok „przypadku“ czyn osoby trzeciej i rozdziela je słówkiem „albo“, wymagając od przedsiębiorstwa kolejowego dowodu bądź na jedno, bądź też na drugie. A zatem przypadkiem w rozumieniu naszej ustawy (N. 27 dz. u. p. z r. 1869) jest to tylko, co nie leży w zakresie woli i możliwości przedsiębiorstwa kolejowego, a zarazem nie jest też wiadome dziełem ludzkim.³⁾

Ale niedość na tem, że przedsiębiorstwo kolejowe musi dowieść przypadkowości wydarzenia. Przypadek musi być jeszcze niedouniknieniem.

Pomijam kwestję, czy pojęcie „nieuniknionego przypadku“ pokrywa po-

³⁾ Dla tego mylnem jest twierdzenie Dr. Randy (j. w.) że np. napad rozbójniczy, który spowodował wypadek kolejowy podpadałby pod pojęcie przypadku (vis major). Sądzę, że mógłby on podpadać tylko pod pojęcie działania osoby trzeciej, za którą kolej nie odpowiada.

jęcie „siły większej“ (vis major), a stąd, czy poprawnem jest użycie wyrazów tych w ustawie jako synonimów, to jednak pewna, że użyciem ostatniego wyrażenia jako równoznaczenia, chciał ustawodawca dać do zrozumienia, że nie wszystko, coby w zwyczajnem pojmowaniu rzeczy przedstawiało się jako przypadkowe, chciał uchylić z pod odpowiedzialności w obec prawa. W pojęciu zwykłym byłoby np. pęknięcie szyny, śruby, kotła parowego i t. p. przypadkowym, ale takie przypadki nie mogą być pojęte jako nie dające się uniknąć.⁴⁾

Miarą bowiem tego, czy przypadek dałby się uniknąć, jest tutaj obowiązek przedsiębiorstwa kolejowego, postarania się o to wszystko co w porządnym toku przedsiębiorstwa należy do regularnego i bezpiecznego ruchu kolejowego. Ocenic zaś, czy w pewnym danym wypadku przy takiej staranności (porządnego przewoźnika, art. 379 u. hand.) można było wypadku uniknąć, jest wyłącznie rzeczą sądu. Z tąd zaś wypływa, że i na odwrót obowiązek ten przedsię-

⁴⁾ Jeżeli wodą podmulone mury szkarpowe runęły i spowodowały wypadek kolejowy (Dr. Randa), lub jeżeli wśród śnieżnicy zaciemniającej zupełnie widok, maszynista najechał na wozy stojące na stacji na niewłaściwym torze, to zdarzenia te nie są przypadkowe w pojęciu ustawy. Kolej bowiem powinna była w pierwszym wypadku postarać się o to, ażeby mury szkarpowe były tak silne, iżby wytrzymały działanie opadów atmosferycznych, w drugim zaś wypadku tor wjazdowy powinien był być zupełnie wolnym.

biorstwa nie sięga tak daleko, iżby ono tam tylko było wolnem od odpowiedzialności, gdzie przypadek absolutnie, in abstracto, nie dał się uniknąć. Przeciwnie pytanie, czy przypadek był w pojęciu ustawy niedouniknienia (unabwendbar), należy zawsze tylko ocenić in concreto z uwzględnieniem okoliczności danemu wypadkowi towarzyszących. To bowiem, co pewnie zdawałoby się do uniknięcia, mogło w danych okolicznościach mimo wszelkich starań być nieuniknionem i na odwrót.⁵⁾

Tylko taki więc kwalifikowany przypadek, t. j. przypadek, którego wśród danych okoliczności ani przewidzieć, ani uniknąć nie było można, zdejmuje z przedsiębiorstwa odpowiedzialność za szkody jakie były jego następstwem. To też sąd orzekający nim dopuści dowód przez przedsiębiorstwo kolejowe na przypadkowość wypadku po myśli §. 2 ustawy z r. 1869 Nr. 27 dz. u. p. ofiarowany, musi już poprzednio rozstrzygnąć kwestję, czyli przypadkowość ta jest taką, jakiej wymaga ustawa według pojęć wyżej omówionych. Że zaś to jest rzeczą wcale nie łatwą, wymagającą nieraz koniecznie opinii znawców technicznych, o tem, przekonywują częste wyroki, z których się okazuje, że to,

⁵⁾ Napad rozbójniczy byłby do uniknięcia, jak powiada Dr. Randa, zapoinocą eskorty bezpieczeństwa (?), ale in concreto nie ma przedsiębiorstwo takiego obowiązku. Oczywiście jest jednak, że — jak wspominałem — z „przypadkiem“ wcale nie mielibyśmy tu do czynienia

co w pierwszej chwili sądowi orzekającemu wydawało się przypadkowym, po przeprowadzeniu dowodu przedstawia się jako zwyczajne następstwo zaniedbania jakiejś dla ludzi niefałszywych niedostrzegalnej ostrożności.

Sprawy sejmowe.

Ekonomiczna działalność Banku włościańskiego we Lwowie dała znów Sejmowi krajowemu sposobność do podziwu i zywego zajęcia.

Na posiedzeniu Sejmu z dn. 28 września odczytano na wniosek ks. Buchwalda petycję włościan wsi Błażowa i Piątkowa, zawierającą zażalenie na Bank włościański, którą Izba słuchoła z nadzwyczajną uwagą.

Przytaczamy z tej petycji przykłady: Jan Gąsior pożyczył nominalnie 300 złr., otrzymał gotówką 300 złr., spłacił dotąd bankowi 810 złr., a mimo to winien jeszcze 105 złr.; Wawrzyniec Maciołek pożyczył 250 złr., otrzymał 203 złr., spłacił 275 złr., a winien jeszcze 278 złr.; Jan Mucha pożyczył 440 złr., otrzymał 330 złr., spłacił dotąd 270 złr., a bank upomina się jeszcze o 800 złr.; Jakób Osip pożyczył 400 złr., otrzymał gotówką 330 złr., i chociaż spłacił bankowi 503 złr., uchodzi jeszcze w księgach za dłużnika z kwotą 330 złr.; małżonkowie Dziepakowie pożyczyli 50 złr., otrzymali gotówką 38 złr., spłacili 53 złr., a są jeszcze winni 60 złr.; Józef Woźniak pożyczył 300 złr., otrzymał 253 złr., spłacił 220 złr., a winien jeszcze 556 złr.; Jakób Socha pożyczył 200 złr., otrzymał 161 złr., spłacił 146 złr., a winien jeszcze 270 złr.; Jan Rybka pożyczył 400 złr., otrzymał 330 złr., spłacił 408½ złr., a winien jeszcze 506 złr.; mał-

PRAKTYKA SĄDOWA.

Oznaczenie pewnej kwoty najwyższej i wpis jej hipoteczny w tym celu, by przez to także dla późniejszych aniżeli trzechletnich zaległości w procentach uzyskać równe z kapitałem pierwszeństwo, jest nieuprawnionem rozszerzeniem wyjątku ustanowionego w § 14. ust. hip. co do nabycia prawa zastawu dla pretensyj jeszcze nieistniejących, i umową niedozwoloną, jako obejście ustawy odnoszącej się do prawa hipoteki dla procentów.

Na podstawie skryptów z dnia 19. kwietnia 1873 r. i 4. grudnia 1875 r., którymi Anna Csamor zeznała, że dłużną jest kraińskiej kasie oszczędności sumy 7500 złr. i 3500 złr., i teje ustanowiła hipotekę na swej realności domowej w Gracu pod l. k. 13. położonej, na zabezpieczenie powyższych kapitałów, umówionych 6% odsetek, kosztów upomnień do zapłaty, wy-

powiedzeń, zaskarżeń, a względnie procesu, egzekucyj, stawania i interwencji przy terminach licytacji, zgłoszenia i likwidacyj, o ileby takie stawania i interwencje nie miały być uważane za kroki egzekucji, dalej kosztów z ponieść się mających należności stemplowych od kwitów na procenty, od kwitów na ewentualne spłaty kapitału, lub od dokumentów za ustępstwa takowych, jakoteż należności percentualnej, niemniej ewentualnego podatku dochodowego od procentów opłacać się mającego, i ewentualnej taksy depozytowej, tudzież należności pobocznych, którym już z ustawy nie służy równe z kapitałem pierwszeństwo, a przeto i owej kwoty procentów, która przewyższa trzechletnią ilość procentów, do najwyższej sumy 844 złr. względnie 350 złr., — uzyskała kasa oszczędności wpis hipoteczny prawa zastawu dla kwot kapitałów, dla 6% odsetek, dla kosztów sporu i egzekucji, tudzież dla kaucyi na pokrycie reszty zobowiązań w sumach 844 złr. i 350 złr. zapisanych.

Gdy realność dnia 22. stycznia 1881 roku w drodze egzekucji sprzedano, zgłosiła kasa oszcz. do ceny kupna dnia 26. lutego 1881 r. l. 4786 oba kapitały 7500 złr.

i 3500 złr., 6% odsetki od 1. lipca 1877 do 1. stycznia 1880 r., procenty od 1. stycznia 1880 do 1. stycznia 1881 na 5½% dobrowolnie niższe, tudzież procenty od 1. stycznia 1881 do 11. stycznia 1881 dobrowolnie na 5% niższe. w łącznej sumie 2378 złr. 14 ct., koszta sporu, egzekucji, koszta licytacji, interwencji i zgłoszenia, w łącznej sumie 267 złr. 99½ ct.

Pretensje te z wyjątkiem wyższych aniżeli trzechletnich odsetek, którym zaprzeczono tylko prawa zastawu, gdy i tak już wyrokiem były przyznane, zlikwidowano do ceny kupna, skutkiem czego orzeczeniem c. k. sądu krajowego w Gracu z dnia 12. paźdz. 1881 r. l. 10595 cenę kupna rozdzielającem, przekazano kraińskiej kasie oszczędności li tylko kwoty kapitału, 6% odsetki za czas od 12. stycznia 1878 do 1. stycznia 1880, 5½% odsetki za czas od 1. stycznia 1880 do 1. stycznia 1881 i 5% odsetki za czas od 1. stycznia 1881 do 12. stycznia 1881 w łącznej sumie 2271 złr. 81 ct., tudzież dalsze należności poboczne w kwocie 275 złr. 99½ ct., przyczem powołano się li tylko na §. 17. ust. z d. 25. lipca 1871 r. l. 95. Dz. p. p. i §. 33. ust. konk.

żonkowie Kruczkowie pożyczili 200 złr., otrzymali 151 złr., spłacili 125 złr., a winni jeszcze 329 złr. 17 cnt.; Paweł Rybka pożyczył 500 złr. nominalnie, spłacił już 1100 złr., a upominają się jeszcze o 1000 złr.; Paweł Szala pożyczył 600 złr., otrzymał 490 złr., spłacił 660 złr., a winien jeszcze 700 złr.

Petenci udają się do Sejmu o ratunek i wyjednanie u rządu, ażeby Bankowi włościańskiemu odebrał prawo takiego wyzyskiwania, oraz, ażeby tę instytucję zniewolił do słusznego obrachowania się z dłużnikami, pod zagrożeniem odebrania koncesyi.

Posel hr. Krukowiecki wnosil aby Sejm polecil komisji prawniczej jeszcze w bieżącej sesji zdać sprawę z tej petycji.

Posel ks. Sawa zaś wnosil aby dla dania wyrazu oburzenia Izby petycja została wydrukowaną w całości i dołączoną do protokołu.

Odesłanie do komisji prawniczej i wydrukowanie uchwalono.

Odnosnie do tej sprawy podaje Przemyski „San“, pod napisem „Wznowiona sprawa“ następujące uwagi, które w zupełności dzielimy:

„Gminy Błazowa i Piątkowa wniosły przed dwoma dniami do Sejmu petycje o wzięcie ich w obronę przed łupieżstwem banku włościańskiego. Na wniosek ks. Buchwalda odczytano te petycje, a daty w nich przytoczone wywołały prawdziwe oburzenie na postępowanie tej instytucji finansowej, która założona pod pozorem ratowania włościan od lichwy, wsławiła się smutnie w dziejach kraju naszego. Zamiast obiecywanej i spodziewanej pomocy, włościanin napotykał w banku tym na źdierzstwo i lichwę, do jakiej nie posuwały się nawet te pijawki społeczne, które sąd na mocy ustaw pociąga przed swe kratki i karze. Nie pierwszy to raz wychodzą sprawy banku włościańskiego na jaw, my sami pisywaliśmy już o tym przedmiocie, dzien-

niki miast stołecznych zamieszczały artykuły uderzające silnie na tę instytucję rujnującą stan włościański w całym kraju, wynaradawiającą pośrednio kraj, sprzedającą tym sposobem naszą ojczyznę za srebrniki które sobie więcej ceni, niż wszystkie względy ludzkości i patriotyzmu. Krzyk oburzenia spowodował bank do pewnego pofolgowania dłużnikom, a to pozorne ustępstwo przyciszało zwolna dziennikarską wrzawę, aż ona ustała zupełnie. Nawet znany ze swego uporu że tak nazwiemy tę właściwość, jaką mu mamy za zasługę w wielu wypadkach, poseł sejmowy hr. Krukowiecki, zaprzestał przez jakiś czas podnoszenia sprawy banku włościańskiego, a ten nabrawszy otuchy, jaką stracił był przedtem, istnieje dalej i prowadzi swe rze mistwo na hańbę kraju naszego i społeczeństwa, przypatrującego się obojętnie uprzywilejowanemu rozbojowi. Tem mianem bowiem jedynie można zwać bezsumienne korzystanie z cudzej nędzy, wyzyskiwanie nierozsądku i braku inteligencji naszego ludu, nieumiejącego rozróżnić szponów dra pieznych od ręki pomocnej. Czynów tych nie popełnia lichwiarz, którym pogardza społeczeństwo, lecz instytucja, w której składzie znajdują się ludzie okazujący może niejednokrotnie tę pogardę lichwiarzom. Dlaczegoż oni zezwalają na takie postępowanie, dlaczegoż robią różnicę między lichwiarzem człowiekiem, którym pogardzają a lichwiarzem bankiem? Czyż to, co jest karygodnem u jednostki, przestaje niem być, skoro popełnia je zbiorowa osoba?

Słyszeliśmy nieraz, że postępowania banku nie można podciągać pod ustawę przeciw lichwie, gdyż on ma koncesją warunkującą jego prawa. Skoro tak jest, skoro tej ustawy znoszącej z chwilą jej ogłoszenia wszystkie umowy lichwiarskie, nie można zastosować do tego lichwiarza, należałoby zmusić go do zaprzestania rzemiosła, do uczynienia go na przyszłość nieszkodliwym,

czyli zmusić do likwidacji pod grozą utraty koncesji, chroniącej go od postawienia na równi z innymi lichwiarzami. Przeciwnicy tej ostateczności przytaczają jako powód niezgadzenia się z nią, olbrzymie straty, jakie kraj poniósłby przez osoby prywatne, zaangażowane swemi pieniędzmi w banku. Lecz czyż nie lepiej raz ponieść mniejszą stratę, niż ponosić ją ciągle i to z tem przeświadczeniem, że kiedyś musi przyjść kryzys, a ta nie spowoduje mniejszych strat, niżby to było dziś, lecz może przeciwnie jeszcze większe? W nieskończoność trudno przeciągać tę sprawę i wychodząc ze zasady *apres moi le deluge* zostawić jej załatwienie przyszłym pokoleniom; każda chwila, dzień każdy powiększa złą, doprowadza nowe ofiary w sidła instytucji, sprowadza wywłaszczenie chłopów, deprecjacja gruntów, jednym słowem ruinę i to nie jedynie włościan, lecz w ogóle rolników, a zatem i ogółu. Każde bowiem wywłaszcze nie wieśniaka i sprzedanie jego realności za bezcen, najczęściej żydowi, pozbawia sioło tyłu rąk do pracy ile było mieszkańców w zagrodzie; nędzarze ci albo idą w świat o zebranych chlebie i nie biorą się już do pracy, tylko giną po karczmach, zapawszy się z rozpacz, albo emigrują. Kilkanaście lat gospodarki banku spowodowało taki brak sił roboczych w rolnictwie, iż są dziś okolice, w których nie można dostać robotnika i trzeba go sprowadzać zdaleka.

Czy sejm nasz poruszony wzmiankowanymi petycjami, wystąpi energicznie i zdecyduje się na krok stanowczy, czy też jako już bywało, ograniczy się do ubolewania nad stanem rzeczy, któremu zapobiedz nie może. — nie chcemy dziś przesądzać, zwłaszcza, iż sprawa banku włościańskiego dopiero weszła na stół sejmowy. Chcemy owszem wierzyć, iż tym razem zdobędzie się na stanowczość i załatwi sprawę, nie spychając jej na przyszłą kadencję, a tem samem okaże, że czuwa

Na rekurs kasy oszcz., w którym też na to się powołała, że dla wyższych aniżeli trzechletnich odsetek uzyskała osobne prawa zastawu w pozycji kapitału w sumach kaucyjnych 844 złr. i 350 złr., — sąd wyższy w Gracu orzeczeniem z dn. 16 listopada 1881 r. l. 13920 przekazał z ceny kupna wszystkie zgłoszone odsetki.

Albowiem §§. 17. ust. hip. i 33. ust. konk. nie przeszkadzają uwzględnieniu wyższych nad 3 letnie odsetek w pozycji kapitału, jeżeli dla tychże osobno i z postanowieniem pewnej najwyższej sumy prawo zastawu jest zapisane, ponieważ przeto nie narusza się zasady specjalności hipoteki w §. 14. ust. hip. zaznaczonej, gdyż z księgi samej jest widoczne do jakiej najwyższej kwoty hipoteka jest obciążoną, a §. 17. ust. hip. w interesie kredytu rzeczowego li tylko do tego dąży, by wysokość pewnej pozycji tabularnej z księgi samej powziąć można. — Gdy tedy rekurująca dla wyższych nad 3 letnie 6% odsetek płynnych uzyskała osobne prawo zastawu, i to z księgi gruntowej jest widoczne, a najwyższe sumy kaucyj bynajmniej nie są wyczerpane przez dawniejsze nad 3 letnie od-

setki i należności poboczne którymby już z ustawy nie służyło równe z kapitałem pierwszeństwo, nadto przeciw ich płynności nic nie zarzucono, a żądanie co do nich polega na tytule egzekucji, przeto wszelki zarzut przeciw nim uczyniony a nie udowodniony z dokumentu na zupełną wiarę zasługującego, nieuwzględniony pozostać musi.

Od tej decyzji wniósł niżej umieszczony styryjski bank eskontowy rekurs, w którym zaznaczył, że w obec postanowień §§. 14. i 17. ust. hip. wszelkie postanowienia umów, a w szczególności skryptów na pożyczki które tym postanowieniom ustawowym się sprzeciwiają, są według ustawy niedopuszczalne i nie mogą być uwzględnione, — że dawniejsze nad 3 letnie odsetki przy rozdzieleniu ceny kupna wtenczas tylko mogą być uwzględnione, jeżeliby dla nich było intabulowane egzekucyjne prawo zastawu, a i to li tylko w porządku przysługującym skutecznionemu wpisowi egzekucyjnego prawa zastawu, — zaczem także orzeczenie najw. Trybunału spr. z d. 13. listopada 1879 r. l. 11398 przemawia.

Najw. Trybunał spraw. przychylił

się do tego rekursu i przywrócił orzeczenie sądu krajowego.

Z powodów: Wypadki wyjątkowe w których §. 14. ust. hip. al. 2. nabycia prawa zastawu także dla takich wierzytelności dozwala, które mogłyby dopiero powstać z czynności prawnych, lub z tytułu ewikcji albo wynagrodzenia szkody, a to przez to, że w dokumencie na którego podstawie wpis ma nastąpić lub w odnośnem podaniu wyraża się pewną najwyższą sumę, są sposobem wyczerpującym wymienione. Ustawa hip. rozporządza dalej w §. 16., że prawo zastawu dla pretensji uzyskane, pominawszy osobne postanowienia, także kosztom sporu i egzekucji przysłuża; a wreszcie §. 17. stanowi ustawowe prawo zastawu przysługujące procentom w równem z kapitałem pierwszeństwie, mianowicie trzechletnim onychże zaległościom.

W obec tych postanowień ustawy, uważać to należy za nieuprawnione rozszerzenie postanowionego w §. 14. ust. hip. wyjątku co do nabycia prawa zastawu dla pretensyj jeszcze nie istniejących, za umowę niedozwoloną, gdyż będącą obejściem ustawy odnoszącej się do prawa hipoteki dla procentów, jeżeli się ustanawia pewną

nad dobrem kraju i że mu los całej klasy społeczeństwa, tem biedniejszej, że niedo-
łącznej przez brak oświaty, leży na sercu.

W tej samej sprawie weszła na posiedzeniu z dnia 6. b. m. petycja Towarzystwa ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu, którą również do komisji prawniczej odesłano.

W obszernej tej petycji, która na wniosek p. hr. Krukowieckiego w całości odczytaną została, petenci podnoszą i stwierdzają przykładami, że Bank włościański statut swój interpretuje wbrew jego duchowi i literze na szkodę swoich dłużników. Statut nakazuje nie dawać dłużnikom listów dłużnych, lecz spieniężać je na ich korzyść po kursie bieżącym, za odpowiednią prowizją. Bank spienięża listy o 5 prc. niżej od kursu bieżącego i za to bierze po 3 prc. prowizji. Dalej bank bierze procent zwłoki nietylko od kapitału zaległego ale od rat w których zawarty już jest procent. Wbrew statutowi Bank postanowił, iż dywidenda od udziałów należy się tylko takim członkom, którzy z żadną ratą nie zalegają. Nie ma w statucie żadnego postanowienia, na którym mógłby się oprzeć podobny przepis. Gdy włościanin przyniesie za mało pieniędzy na zapłacenie raty, Bank przyjmuje te pieniądze w depozyt i nietylko nie liczy od tego depozytu żadnego procentu, ale oblicza procent i procent zwłoki od całej raty, a więc i od tych pieniędzy, które ma złożone u siebie. Wyliczywszy długi szereg takich przykładów, petenci proszą, ażeby Sejm postarał się o odjęcie Bankowi włościańskiemu przywileju, a nim to nastąpi, wezwał Rząd o troskliwe nadzorowanie czynności Banku, oraz o zarządzenie, aby przywrócony został fundusz rezerwowi stanowiący bezpieczeństwo listów dłużnych, zachwiane przez to, iż Bank ma zwyczaj udzielać zalegającym dłużnikom nowe fikcyjne pożyczki na spłatę rat zaległych, licząc sobie za to wszelkie możliwe procenta, przez co należność wy-

rasta do wysokości przechodzącej kredyt, do jakiego dłużnik ma prawo. Wreszcie petenci proszą o ułatwienie przez Bank krajowy konwersji długów zaciągniętych w Banku włościańskim, a obliczonych według umiarkowanej stopy procentowej, n. p. 8 od sta, nie zaś według systemu, jakiego Bank włościański przy obliczaniu swych pretensyj używa.

ADMINISTRACJA

Urzędy podatkowe.

III.

Miesiąc z góry minął od czasu, gdyśmy pisali pierwszy z rzędu niniejszych artykułów*), w którym przedstawiliśmy iście fatalistyczne zajścia, jakie w ostatnich czasach z jednej strony stawały na przeszkodzie obsadzeniu posad przy urządach podatkowych wakuujących, z drugiej, zwały na nie olbrzymie prace nadporządkowe, których pokonanie spowodować musiało stagnacją w załatwieniu spraw bieżących i uczynić wprost niemożliwym prawidłowe tychże załatwienie bez pomnożenia sił pracujących.

Odtąd podaliśmy wiadomość o zajęciu dwóch faktów, zdolnych zmniejszyć złe ciężące na urządach podatkowych; mianowicie: o postanowieniu ministerstwa mianowania rozporządzalnych urzędników katastralnych adjunktami podatkowymi z zachowaniem im praw po-

*) Nr. 15 i 16 „Urząd. i Praw.“ z r. b.

przednio nabytych**), czem przynajmniej obsadzenie posad wakujących stało się możebnem, — jak nie mniej o postanowieniu utworzenia nowych posad w urządach podatkowych***), a więc o pomnożeniu systemizowanych dla tych urzędów sił roboczych.

Zdawałoby się, że zarządzeniami temi złe rzeczywiście zostało usuniętem, że wskutek nich spadł już ciężar jaki przygniatał naszych urzędników podatkowych, i że rozpocznie się już odtąd dla nich era spokojnej, prawidłowej pracy, nie wymagającej nadludzkich wysiłków ich sił fizycznych i umysłowych.

A jednak niestety tak nie jest. Nie mamy bynajmniej zamiaru uwłaczać dobrem u centrum chęciom, w jakich powyższe postanowienia niewątpliwie mają swe źródło; ni też zwykliśmy w każdym zarządzeniu wynajdywać koniecznie ujemną stronę i popisywać się żądaniem i projektami, wkraczającymi w granice utopij. Lecz pomimo to zniewoleni jesteśmy zaznaczyć, że to, co dają powyższe zarządzenia, jest wprawdzie uznania godnym, chociaż niestety dopiero absolutną koniecznością wymuszonym, postępek ku lepszemu, że jednak jest to krok, który przed laty wśród dawnych stosunków istotnie byłby odpowiednim środkiem do zaradzenia złemu, który jednak wśród teraźniejszych stosunków nie jest nawet pół — środkiem, lecz raczej czemś, co Niemiec oznacza trywialnym zdaniem: Wasch mir den Pelz, mach mir ihn aber ja nicht nass!

**) Nr. 17 str. 133 i Nr. 18 str. 142.

***) Nr. 18 str. 141.

kwotę najwyższą i takową do ksiąg wpisuje w zamiarze, by przeto także dla starszych nad trzyletnie zaległości w odsetkach uzyskać równego z kapitałem pierwszeństwa do takiej wysokości, do jakiej owa najwyższa kwota wystarcza.

(Orzec. najw. Trybunału spraw. z d. 3. lutego 1882 r. l. 1030).

Praktyka tabularna.

Prenotacja może być usprawiedliwioną przez zdolne do wpisu oświadczenie tego, przeciw komu ją uzyskano, chociażby tenże nie był już tabularnym właścicielem realności. (§. 41. powsz. ust. hip.).

Sąd powiatowy w Zbirowie resolucją z dn. 18. listopada 1881 r. l. 11226 przychylił się do żądania Barbary K. wpisania na podstawie deklaracji intabulacyjnej poprzedniego dłużnika hipotecznego realności pod l. k. 144 w Straszcu, Józefa V., wobec teraźniejszego tabularnego jej właściciela

bezwarunkowego prawa zastawu dla pretensji 176 złr. 52 ct. na tej realności prenotowanej, z pierwszeństwem prenotacji.

Na rekurs Adolfa F. sąd wyższy w Pradze orzeczeniem z dnia 17. stycznia 1882 r. l. 1751 zmienił rekurowaną rezolucję oddalając Barbarę K. z jej żądaniem; ponieważ według §. 41. ust. hip. usprawiedliwienie prenotacji następuje na podstawie zdolnego do intabulacji oświadczenia tego, w obec którego uzyskano prenotację, deklaracja zaś Józefa V., jak skoro ten nie jest już wierzycielem hipotecznym, według §. 21. ust. hip. nie może jako zdolna do intabulacji być uważana.

Natomiast Najw. Trybunał sprawiedl. przychylił się do rekursu rewizyjnego Barbary K. i zmieniając orzeczenie sądu wyższego, potwierdził rezolucję I. inst.; albowiem prenotacja może być usprawiedliwiona także deklaracją tego, w obec kogo ją uzyskano (§. 41. powsz. ust. hip.); prenotacją o którą tutaj się rozchodzi uzyskano wobec Józefa V., przeto może ona także jego deklaracją za usprawiedliwioną być uznana i warunkowe prawo zastawu na bezwarunkowe być przemienionem, przy-

czem żadnej nie stanowi przeszkody okoliczność, że Józef B. nie jest już posiadaczem realności na której prawo zastawu zaprenotowano.

(Orzec. Najw. Trybunału spraw z d. 28. marca 1882 r. l. 3438).

Nabywca nieruchomości ma prawo żądania wykreślenia prenotacji w obec poprzednika uzyskanej, w terminie zastrzeżonym nie usprawiedlimionej.

Rezolucją z dn. 27. listopada 1879 r. l. 14196 zezwolono na prośbę Emanuela S. na prenotację przysługujących mu z umowy dzierżawnej z dn. 16. paźdz. 1879 r. w obec małżonków Józefa i Anny Z. odnośnie do realności pod l. k. 24. w H. praw dzierżawnych, na teje realności do małżonków Z. należącej. Realność ta przeszła z umowy o kupno i sprzedaż z d. 31. marca 1881 r. na małżonków Wacława i Cecylię K., którzy, gdy Emanuel S. zaniechał usprawiedliwienia powyższej prenotacji, podaniem z dn. 6. sierpnia 1881 r. l. 1059 domagali się jej wykreślenia.

Rozpatrzmyż się w tych zarządzeniach i porównajmy możliwe ich skutki, ze złem, któremu mają zaradzić.

Pomijamy tu zarządzenie umożliwiające obsadzenie posad wakujących i przywrócenie stanu systemizowanego; wykazaliśmy bowiem tylokrotnie, że ów stan systemizowany nawet na owe czasy i stosunki, wśród których go ustanowiono, był niedostatecznym, że od dawna już konieczna zachodziła potrzeba, wydatnego pomnożenia sił roboczych; — a zwracamy się do tego ostatecznego, jak je nam przedstawia zarządzenie w Nr. 18 pisma tego podane.

Podaliśmy, że stan urzędników podatkowych o 30 adjunktów, 30 adjutowanych, i 20 nieadjutowanych praktykantów, razem tedy o 80 posad został pomnożonym.

Cyfra to na oko rzeczywiście sama przez się poważna, — traci ona jednak bardzo na swem znaczeniu, gdy się zważy:

jakie to są owe posady —

jaką one potrzebę mają zaspokoić.

Wspominaliśmy już przy innej sposobności, że właściwy rdzeń sił roboczych przy urzędach podatkowych stanowią adjunkci podatkowi; podczas gdy praktykanci, zwłaszcza w początkach praktyki, nie tylko żadnym nie są dodatnim czynnikiem roboczym, lecz są raczej czynnikiem ujemnym, jakkolwiek nieuniknionym. Mając bowiem dopiero nauczyć się służby, są oni dopiero zarodem skutecznej w przyszłości siły roboczej, który, aby kiedyś był nią, wymaga ofiar czasu i trudu ze

strony właściwych pracowników, zmuszonych ofiary te ku pouczeniu tamtych ponosić, jeżeli już nie z uszczerbkiem własnej wydatnej produkcji, to w każdym razie jako dotkliwy do pracy przyczynek. Zamiast tedy pomocy, są praktykanci w początkach praktyki raczej przeszkodą w skutecznej pracy. Przeszkoda ta wprawdzie jest nieuniknioną, gdyż warunkiem wykształcenia własnych sił roboczych, i zmniejsza się w miarę postępującej praktyki, a nawet zwolna wyrabia się w rzeczywistą siłę roboczą, w rzeczywistą pomoc; — to wszystko jednak nie znosi pierwotnego jej ujemnego charakteru.

Jak skoro tedy pomnożenie posad ma na celu skuteczną pomoc dla urzędów podatkowych, to z owej cyfry 80 nowych posad, jako czynnik do tego celu zupełnie nie mogą teraz iść w rachubę owe nowe posady praktykantów, czy to adjutowanych czy też nie adjutowanych, jako siły na teraz raczej ujemne aniżeli dodatnie, — tak, że rzeczywiste pomnożenie sił roboczych na teraz li tylko w owych 30. nowych posadach adjunktów upatrywać możemy.

Zastrzegamy się tutaj przeciw możliwemu zarzutowi lekceważenia owych sił przyszłości, jakie tkwią w praktykantach, — gdyż nie uwłaczając w niczem ich późniejszej użyteczności, musimy tutaj mieć na oku terażniejszą, terażniejsze potrzeby, a przeto liczyć się możemy li tylko z czynnikami które potrzebom tym zaraz zaradzić są zdolne; z kąd też oceniając środki teraz ku zaradzeniu złemu użyte, li tylko czyn-

niki rzeczywiście już teraz skuteczne, w rachubę brać możemy.

Redukuje się tedy pomoc jaka teraz zaradzić ma potrzebom urzędów podatkowych, w rzeczywistości li tylko do trzydziestu nowych sił roboczych.

Przypuśćmy jednak na chwilę, że i owi pięćdziesięciu nowi praktykanci rekrutują się z sił już włożonych, należą do rzeczywistych sił roboczych i będą, do pewnego przynajmniej stopnia, skuteczną w pracy pomocą, że tedy rzeczywiście będziemy mieli 80 nowych sił roboczych dla 74 urzędów podatkowych; i rozpatrzmy się, czy to będzie istotnie skuteczną i wystarczającą dla tych urzędów pomocą, czy na tej podstawie można już wymagać od tych urzędów rychłego uporządkowania spraw im poruczonych, a członkom ich stawiać horoskop prawidłowego nadal trybu urzędowania, — czyli, rozpatrzmy się w rzeczywistych potrzebach tych urzędów, i zważmy, jak dalece owe nowe siły potrzeby te zaspokoić zdołają.

Wspominaliśmy już dawniej o owych różnorodnych czynnościach, jakie od czasu zorganizowania tych urzędów, ponad pierwotne właściwe ich agendy dostały się im w udziale. Pomijając inne, z lat poprzednich, uprzytomnijmy sobie li tylko owe, które przybyły im w ciągu ostatnich dwu lat, a wystarczy to do utworzenia sobie obrazu ogromu pracy, jaką urzędy te, prócz zwyczajnych agend, zgwałcać są powołane. Od roku bowiem 1881. począwszy, prócz owych nadzwyczajnych czynności około repartycji podatku gruntowego za r. 1881

Sąd powiatowy w B. resolucją z dn. 30. września 1881 r. l. 12703 odmówił w myśl §. 45 ust. hip. żądaniu temu, ponieważ według brzmienia tego §. li tylko ci przeciw którym uzyskano prenotację, t. j. małżonkowie Józef i Anna Z., nie zaś małż. Waclaw i Cecylia S. wykreślenia prenotacji domagać się mogą.

Na rekurs Waclawa i Cecylii S. sąd wyższy w Pradze rozstrzygnięciem z dnia 16. listopada 1881 r. l. 32837 zmienił rekurowaną resolucję i zezwolił na proszone wykreślenie; ponieważ wraz z własnością rzeczy nieruchomości przejmują się według §u 443 k. cyw. także ich ciężary w księgach publicznych uwidocznione, z kąd też nowy nabywca takiej rzeczy pod względem odpowiedzialności z prawa zastawu lub innej, jako następca w prawach poprzedniego właściciela, przeciw któremu prenotację uzyskano, a zarazem jako w wykreśleniu najczęściej interesowany się przedstawia, a zatem także jako uprawniony musi być uważanym, domagania się w razie zaniechanego usprawiedliwienia prenotowanych praw dzierżawnych, ich wykreślenia; ponieważ dalej, w niniejszym wypadku, gdy Emanuel S. skargę usprawiedliwiająca

wniósł dopiero dnia 20. września 1881 r., przeto po upływie terminu do jej wniesienia mu przedłużonego, i również także dawno po wniesieniu podania o wykreślenie już 6. sierpnia 1881 r. wniesionego, wszystkie zachodzą warunki do przyzwolenia na proszone wykreślenie, okoliczność zaś, że posiadacze hipoteki prawa dzierżawne Emanuela S. do dopełnienia przyjęli, żadnego nie mają znaczenia w postępowaniu § em 45. ust. hip. urządzonem.

Rekurs rewizyjny Emanuela S. odrzucił Najwyższy Trybunał spraw. z powodów w decyzji wyższego sądu przywiedzionych, stanowią sprawy i ustawie odpowiednich.

(Orz. Najw. Tryb. spr. z d. 14. lutego 1882 l. 1605).

Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego.

Do §§. 9 i 104 u. k. Zasądzenie za usiłowane przez ofiarowanie daru nakłonienie do zbrodni przyjmowania podarunków w sprawach urzędowych, jest wykluczone.

W śledztwie wdrożonem przeciw Tomaszowi M. o obrazę czci, miał auskultant

i egzeminowany sędzia F. przesłuchać świadków odwodowych. Przed przesłuchaniem tych świadków wysłał Tomasz M. do niego list, zawierający 10 zł., w którym zapewniał go o swej niewinności.

Z tego powodu oskarżony został Tomasz M. o zbrodnię z §. 105 u. k., a Sąd obwodowy w Tabor uwolnił go wprawdzie wyrokiem z d. 4 sierpnia 1881 l. 6563 od oskarżenia o tę zbrodnię, jednak uznał go winnym usiłowanego nakłonienia do zbrodni przyjmowania podarunków w sprawach urzędowych w myśl §§. 109 i 104 u. k.

Przeciw temu wyrokowi wniósł zasądzony zażalenie nieważności na podstawie §. 281 l. 9 lit. a) i l. 10 ust. o post. w spr. karn

Trybunał kasacyjny przychylił się do zażalenia nieważności i uwolnił Tomasza M. od oskarżenia z następujących powodów:

Trybunał orzekający przyjął za rzecz udowodnioną, że Tomasz M. przesłał auskultantowi F. list z kwotą 10 zł. w tym celu, aby go nakłonić do spełnienia obowiązków urzędowych zgodnie z przepisami ustawy, a natomiast wykluczył wprost zamiar nakłonienia sędziego F. do stronnictwa lub przekroczenia obowiązku służbowego.

i 1882, które to prace już w poprzednich artykułach wyczerpująco omówiliśmy, a które ostatecznie ze względu na nastąpić mający stały wymiar, dopiero z końcem r. 1883 zupełnie mogą być wykończone — jeżeli nie zajdzie potrzeba przerobienia ich zupełnego —, przybyły urzędowi podatkowym następujące agendy:

1) z początkiem roku 1881 taksy wojskowe na mocy ustawy z 13go czerwca 1880, która to czynność co roku prawie zwiększa się, bo liczba uwolnionych wzrasta, a zanim liczba ta dojdzie do pewnej stałej cyfry, zatrudni fundusz taks co najmniej jednego urzędnika;

2) należności z wykupna mesznego;

3) należności propinacyjne, które opłacane bywają w 2. półrocznych ratach, i z tą czynnością połączone prowadzenie dzienników i ksiąg i wykazywanie zaległości;

4) ustawa z 23. czerwca 1881 r. wprowadziła w życie opłatę należności od wyszynku wysokokowych trunków, która to należność dwa razy do roku bywa opłacaną;

5) ustawa z 23. czerwca 1881, wprowadziła podatek spożywczy od olejów mineralnych;

6) nie małą czynność przysporzą także nowe przepisy o przymusowej egzekucji, albowiem prawie wyłącznie jeden urzędnik musi wystawiać tysiące kart upominających, sporządzać wykazy zaległości, przypisywać i percepować należności egzekucyjne, sekwestracyjne itd.;

7) rozporządzeniem krajowej dyrekcji skarbu z 20. sierpnia br. do l.

41.934 zaprowadzono na domiar tego wszystkiego sporządzanie co 2. miesiące wykazów zaległości realnych podatków.

Nie chcemy dalej wyliczać tutaj pomniejsze nowe czynności; zaznaczamy tu tylko, że z powodu wyłącznego zajęcia się urzędów podatkowych w ostatnich czasach li tylko pracą około wykończenia repartycji podatku gruntowego, nagromadziły się w urzędach tych zaległości w bieżących agendach, skutkiem czego dużo jeszcze czasu upłynie, zanim zaległości te wypracowane zostaną.

I kóżto załatwiać ma te wszystkie czynności?

Oto urzędnicy, którzy w skutek niepraktykowanego nigdzie ogromu prac, w skutek ostatnich nadludzkich wysiłku ich pokonaniu, w skutek jarzma, w jakim od kilku już lat bez przerwy zostają, — obecnie tak są już znękani i na siłach podupadli, że nie mogą pod żadnym warunkiem, choćby pod naciskiem ciężkich groźb i następstw, oddać się takiej jak dotąd pracy, — którzy raczej potrzebowałiby stosunkowego wypoczynku, zanim do jakiegokolwiek dalszej zabiorą się pracy, — którzy na wypoczynek taki rzeczywiście w całym słowa znaczeniu zasłużyli.

Wystarczy zajrzeć do archiwów c. k. starostw i c. k. krajowej dyrekcji skarbu a przejrzawszy choćby część w tej mierze nadesłanych od urzędów podatkowych sprawozdań, nie trudno będzie dojść do przekonania, jak prawdziwie opłakania godnymi są terażniejsze stosunki służbowe u urzędów podatkowych!

I w takim stanie rzeczy mają urzędowi podatkowym, w liczbie 74, przynieść skuteczną pomoc, ulgę w pracy, radykalny środek zaradczy, — ośmdziesięciu nowi funkcjonariusze, z których pięćdziesięciu są, w całym słowa znaczeniu, nowymi, gdyż nowością jest im urząd, jego urządzenie, jego praca i praktyka!

I nie ciężż tu prawdziwe fatum nad urzędami podatkowymi?!

Jesteśmy zaiste ciekawi, co też krajowa władza administracyjna zrobi z tym fantem swoim, jak ona owe nowe siły rozdzieli między urzędy podatkowe. Wszak w każdym urzędzie podatkowym prace co najmniej podwoiły się, — a skutkiem tego urzędy większe, mając więcej do czynienia, wymagają leźniejszego pomnożenia stanu osobowego. To też naszym zdaniem, urzędy podatkowe we Lwowie, w Krakowie, Tarnowie, Stanisławowie, Kołomyji, Przemyśle, Nowym Sączu, Brodach i Złoczowie, wymagają przydzielenia co najmniej po 3—4 funkcjonariuszy, co razem około 40 uczyni; — a gdy urzędy w innych miejscowościach t. j. reszta 65 co najmniej po dwóch wymagać będą, co razem 130, a z poprzednimi 170 czyni, okaże się, że cyfra owych 80 przyzwolonych funkcjonariuszów — przypuściwszy nawet, iż oni wszyscy są prawdziwymi siłami roboczymi w znaczeniu powyżej rozwiniętem, jak niemi jednak w rzeczywistości nawet przez połowę nie są —, nawet w połowie nie pokryje najnaglejszej potrzeby urzędów podatkowych, i że pomoc ich dla poszczególnych urzędów będzie albo za-

W obec tego jest wyrok sądzający oskarżonego nieważnym, gdyż przy rozstrzygnięciu pytania, czy czyn zarzucony oskarżonemu jest karogodny lub nie, mylnie stósowano §§. 9 i 104 u. k. w miejsce §. 105 u. k., według którego wyłącznie rozstrzygać należy pytanie: czy ofiarujący podarunek urzędnikowi popełnia zbrodnią lub nie. Gdy zaś wymagany do pojęcia zbrodni w §. 105 u. k. określonej zamiar nakłonicenia urzędnika do stronnictwa lub naruszenia obowiązków służbowych w danym wypadku został wykluczony, a zamiar taki jest też istotnym znamieniem przekroczenia z §. 311 u. k., przeto należało Tomasza M. od oskarżenia w ogóle uwolnić.

Orzeczenie z dnia 13. stycznia 1882 l. 10.303/1881.

Zbrodnię w §. 105 u. k. określoną popełnia każdy, kto urzędnika spełniającego obowiązki sprawozdawcy lub głoszącego przy nadaniu posady notarialnej, podarunkiem do tego nakłonić usiłuje, aby tenże innym a nie czysto przedmiotym względem dał się powodować.

Wyrokiem Sądu obwodowego w Rzeszowie z 17. września 1881 l. 8398 została Julia M. uznana winną zbrodni nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej w myśl §. 105 u. k. popełnionej w ten sposób, iż, kiedy posada notariusza w Nowym Sączu obsadzoną być miała, prosiła listownie referenta w Ministerstwie sprawiedliwości o uwzględnienie kompetującego o tę posadę zięcia swego i dołączyła do tego listu kwotę 1.000 zł. jako podarunek, którym tegoż urzędnika do stronnictwa przy nadaniu posady urzędowej nakłonić zamierzała.

Przeciw temu wyrokowi wniosła zasądzoną zażalenie nieważności, oparte na §. 281 l. 5 i 9 lit. a) ust. o post. w spr. karn., którego jednak Trybunał kasacyjny nie uwzględnił z następujących powodów:

Żaląca się powołuje się na powód nieważności z §. 381 l. 5 ust. o post. w spr. karn., twierdząc, że nie została należycie skonstatowaną okoliczność rozstrzygająca, czy ona zamierzała uzyskać zamianowanie zięcia notariuszem z pominięciem innych godniejszych kompetentów, lub czy usiłowała tylko zapobiedz niezasłużonemu pominięciu go, że tem samem nakłanianie do stronni-

kości nie jest skonstatowaniem. Ten powód nieważności nie jest jednak uzasadniony, jeżeli się zważy, że dążenie do zniewolenia urzędnika, aby w pełnieniu obowiązków służbowych lub przy nadaniu posady, kierował się innymi a nie czysto przedmiotowymi względami, jest już nakłanianiem go do stronnictwa. Również bezpodstawnie powołuje się zasądzona na powód nieważności z §. 281 l. 9 lit. a) ustawy o postępowaniu w sp. kar., ponieważ pojęcie służby w myśl §. 105 u. k. obejmuje wszelkie rodzaje służby, w obec czego przez nadanie służby nietylko nadanie posady służbowej, ale także nadanie urzędu, jakim jest notariat (§. 19 ust. not.), rozumieć należy, ponieważ dalej do istoty czynu w §. 105 u. k. określonego wcale nie potrzeba, aby obdarowany urzędnik miał głos rozstrzygający przy nadaniu służby, leż wystarczy zupełnie, jeżeli powołany jest do urzędowania w charakterze sprawozdawcy lub głoszącego.

Orzeczenie z dnia 23. stycznia 1882 l. 12511/1881.

dną, albo też tak małą, iż takowa prawie wcale nie może być wziętą w rachubę.

Takie półśrodki do niczego nie doprowadzą; tu potrzeba zupełnej, radykalnej reformy, aby zło z gruntu wykoźrzenić. Naszem zdaniem administracyjna władza krajowa powinna już raz zdobyć się na krok stanowczy, przedstawić c. k. Ministerstwu skarbu otwarcie, bez żadnych upiększeń i zastrzeżeń, prawdziwy stan rzeczy, i domagać się zupełnej reorganizacji urzędów podatkowych. Reorganizacja ta powinna pomnożyć ilość urzędów tych z 74 co najmniej na 200 mniejszych, w taki sposób jak to w innych krajach koronnych jest praktykowanym; pomnożyć stan osobowy u zedników podatkowych, nie wliczając w to praktykantów, przynajmniej o połowę i wyłączyć niektóre agendy, jak n. p. wymiar należytości bezpośrednich, z zakresu działania tych urzędów, a przydzielić je władzy administracyjnej powiatowej.

Wówczas dopiero urzędy podatkowe będą miały możność, czynnościami i obowiązkami swoim zadosyć uczynić, działać skutecznie dla wygody publiczności i dla dobra Skarbu, a przytem wszystkiem pracować, choćby z wytężeniem, ale zawsze nie w stosunkach na wskrós nieprawidłowych.

Póki taka zupełna reorganizacja nie nastąpi, każde chociażby nawet znaczniejsze pomnożenie stanu osobowego urzędników podatkowych nie będzie rzeczywistym skutecznym pomnożeniem sił roboczych, nie osiągnie pożądanego skutku, a przysporzy tylko bezowocnego wydatku.

Nie wątpimy, że c. k. Ministerstwo, gdyby o całej prawdzie wiedziało, jełoby się z całą stanowczością radykalny reformy, radykalnej poprawy tych stosunków; lecz inicjatywa należy do władzy krajowej. Otóż szczerze wyznajemy, że po terażniejszym kierownictwie krajowej władzy skarbowej nie spodziewamy się bynajmniej takiej inicjatywy. Nasza krajowa administracja skarbowa sama wymaga stanowczej reformy in capite et membris. Wżywszy się w dawny system biuralistyczny i oszczędnościowy, zaskorupiwszy się w nim, nie jest ona zdolną do szerszych poglądów, do uznania nicości i szkodliwości tego systemu, nie jest zdolną do zmian, których zaprowadzenie byłoby znakiem upadku systemu, jaki przyswieceał dotąd jej działaniu.

Wszakże wiemy, że zwykle zmiana systemu pociąga za sobą zmianę jego wykonawców, boć każdy system jeżeli ma skutecznie wejść w życie, posługiwać się musi szczerymi onegoż wyznawcami i wykonawcami. Wierzy-

my szczerze, że upadł dawny szkodliwy system w państwowem gospodarstwie skarbowem; wierzymy w szczerą chęć władzy centralnej usunięcia złego, jakie system ów zdziałał; spostrzegamy liczne oznaki dysharmonji między zapatrywaniem i dążeniami Władzy centralnej a Władzy krajowej; a jednak nie widzimy — zmiany wykonawców systemu, — usunięcia hamulca w wprowadzeniu systemu nowego, — a natomiast widzimy co najwięcej próby i półśrodki, nacechowane ciągle dawnym systemem.

To też, póki tu nie nastąpi reforma in capite et membris, nie podobna spodziewać się reform skutecznych u władz podrzędnych, choćby one były tak nagłace, jak owa — u urzędów podatkowych. Cz.

SPRAWY KOLEJOWE.

O drogach żelaznych jako regaliach.

I.

(Dokończenie).

Skoro nikomu nie przychodzi na myśl odmawiać państwu pretensje do praw rzeczonych, przyznać należy, iż drogi żel. należą do regaliów.

Tak zwane drogi prywatne po największej części nie przychodzą do skutku bez czynnej państwa pomocy moralnej, lecz z odwołaniem się do kasy rządowej, do ofiarności obywateli. Okoliczność ta okazuje jasno, że instytucje przychodzące do skutku za pomocą ogółu, winny być jedynie źródłem dochodów państwowych, czy to bezpośrednio, czyli też w przyszłości. Z tych tedy powodów i tak zwane prywatne drogi żel. powstałe za pomocą państwa, są tylko fikcyjnie własnością prywatną, w rzeczy samej zaś jedynie prawem dzierżawy, ściśle określony czas trwającej.

A ofiarność skarbu publicznego, względnie obywateli państwa, w przyjęściu do skutku prywatnych dróg żel. w rozmaity objawia się sposób.

I tak gwarantuje państwo pewne odsetki od kapitału włożonego w przedsiębiorstwo, lub obejmuje pewną ilość akcji, udziela zaliczki bezprocentowe w czasie budowy drogi żel., lub wspiera towarzystwo akcyjne rocznie pewnym bezzwrotnym zasiłkiem.

Bez tych lub podobnych środków pomocy przyszła mała która z europejskich dróg żel. do skutku, a sam fakt ten wskazuje, iż instytucja oparta na powadze i kredycie państwa, prywatną być nie może.

Jeśliby i dotychczasowe argumentacje nie były dostatecznie przekonywa-

jącami, to niechaj mi wolno powiedzieć iż dowód państwowego charakteru upatruję już bez wszelkich powyższych wyłuszczeń jedynie w fakcie, że przyjscie do skutku jakiegokolwiek drogi żel. bez naruszenia najistotniejszego i społeczeństwo najbardziej podtrzymującego prawa, tj. bez naruszenia prawa własności, jest niemożliwem; bez prawa wywłaszczenia nie masz drogi żelaznej; — skoro zaś władza prawodawcza naruszyć musiała ową najistotniejszą podwalinę egzystencji społecznej, nie mogła tego żadną miarą uczynić dla celów prywatnych, dla przedsiębiorstw i spółek akcyjnych; lecz kierowała się pobudką wyższą i uczyniła to jedynie w tym celu, by drogi żel. przyszły w ogóle do skutku, uczyniła to, wychodząc z założenia, iż drogi żelazne służąc ogółowi, są i muszą być własnością państwa, którą to własność na czas koncesją zastrzeżony wydzierżawiać potrzeba z konieczności, a czasem tym trwania dzierżawy, to ściśle określony perjod przywileju, a wynagrodzeniem za użytkowanie dzierż wy, to wybudowanie drogi żelaznej, która tedy trybem naturalnym po zgasnięciu przywileju przechodzi na rzecz Państwa. (C. d. n.)

Korespondencje.

Listy kwalifikacyjne urzędników przy drodze żel. Kar.-Ludw.

Z dniem 15. b. m. winni naczelnicy biur, sekcij i stacyj przedłożyć dyrekcji listy kwalifikacyjne podwładnych urzędników.

Pomijając okoliczność, iż coroczne sporządzanie świeżych tabel kwalifikacyjnych zupełnie jest zbyteczne, pozwalamy sobie zapytać, jakim jest ich cel?

Wszak wiadomo nam dobrze z własnego doświadczenia, iż należytego na awans nie mają wpływu, gdyż ani zdolności, ani praca lub inne zasługi nie są podstawą awansu; — również niepodobna nam przypuszczać, by dyrekcji nie był wiadomym sposób sporządzania tabel kwalifikacyjnych.

Tak zwane generalia wpisują sami urzędnicy, nie stwierdzając takowe wcale dokumentami; ztąd też pochodzi, iż niejednen z urzędników w pierwszych latach swej służby wykazywał ukończonych kilka klas realnych lub gimnazjalnych, a w dawniejszych czasach i normalnych; spostrzegłszy się zaś, iż nie podlega w tym względzie kontroli, począł później figurować jako akademik; zestawienie list kwalifikacyjnych z lat kilku, ciekawe w tej mierze odkryłoby spostrzeżenia; — gdy zaś niestety stopień wykształcenia i pobieranych nauk na awans i zajęcie najmniejszego nie wywierają wpływu, wypełnianie tej rubryki list kwalifikacyjnych jest zbędnem.

Zdawać by się tedy mogło, iż celem tych list jest wiadomość kwalifikacji, uzdolnienia i prowadzenia się urzędnika.

Lecz kwalifikacja ta jest potajemną, a jako taka nie może mieć znaczenia, otwiera bowiem szerokie pole wszelkiej niesprawiedliwości i niechęci. Najgorliwszy i najużyteczniejszy urzędnik czernionym być może w ten sposób, lub przeciwnie, stosownie do tego, o ile uzyskał sympatję lub antypatję swego szefa, stosownie do większej lub mniejszej wprawy w uginaniu karku.

Że często pani naczelnikowa lub panna naczelnikówna kwalifikują urzędnika wedle mniejszej lub większej galanterji, jaką okazuje w pożyciu z niemi, lub wedle innych ubocznych celów, to rzeczy ogólnie znane; może zaś ogólnie nie jest znanym sposób kwalifikowania urzędników, jaki zaprowadził pewien naczelnik mający pod swoją jurysdykcją wcale poważną ilość urzędników. Nie tylko iż nie posiada on zdolności do należytego skwalifikowania urzędników podwładnych, z których połowę zna jedynie z nazwiska, okazuje on nadto tak dalece wszelki brak poczucia sprawiedliwości, iż zaiste dziwić się wypada, w jaki sposób utrzymać się on może na tak wybitnym stanowisku; — co dotyczy zaś udzielania kwalifikacyj, podzielił urzędników na trzy kategorie, t. j. na takich, których nie zna, dalej takich których przedstawia dyrekcji szwarz, wreszcie takich, którzy są weiss. Właściwą kwalifikację sporządza pisarz, któremu pan naczelnik podobne w tej mierze udziela skazówki. Pisarz czyta: Ingenieur Assistent N. N., „den kenne ich nicht, schreiben Sie was Sie wollen“ mówi p. naczelnik. Official N. N., „Oh, den machen Sie schwarz, aber ganz schwarz“ — Verhalten in und ausser dem Dienste, czyta pisarz — „renitent, im höchsten Grade renitent“, mówi p. naczelnik „er grüsst mich nur zweimal im Tage“. Eignet sich vorzüglich, czyta dalej pisarz, „zu Nichts, zu gar Nichts“ odpowiada naczelnik. Verdient befördert zu werden: „degradirt zu werden, panie dobro dzieju, um zwei Klassen degradirt zu werden“ dyktuje p. naczelnik. Official N. N. czyta pisarz: „Guter, sehr guter Beamte“, dyktuje naczelnik. Eignet sich vorzüglich, czyta dalej pisarz: „Hm hm, wozu glauben Sie, dass er sich eignet?“ pyta naczelnik; zum Schreibgeschäfte, odpowiada pisarz — „also gut, schreiben Sie, zum Schreibgeschäfte“ — Verdient befördert zu werden: „Hat Anspruch auf aussertourliche Beförderung“ dyktuje naczelnik i t. d.

Że podobne kwalifikacje nie mogą mieć znaczenia i wpływać na awans, to rzecz naturalna; należałoby tedy znieść zupełnie potajemny sposób udzielania kwalifikacyj i zastąpić takowy jawnem postępowaniem, jak to ma obecnie miejsce w c. k. armii, tem bardziej, iż nie widzimy celu w corocznem wznawianiu komedji kwalifikacyjnej, skoro kwalifikacje te są bez znaczenia, a dotyczące tabele odkładane bywają spokojnie ad acta.

Lwów 5. października 1882. S. S.

Dr. Kronawetter.

Wiadomość złożenia mandatu poselskiego przez Dra Kronawettera przykre sprawiła wrażenie w kołach urzędników kolejowych.

Z wdzięcznością pamiętamy jak rzeczony poseł ujął się za nami w Radzie państwa, jak trafnie scharakteryzował bezprawia, na jakie narażeni jesteśmy, jak dobitnie wykazał zupełną niemoc rządu w obec bezprzy-

kładnej samowoli herodów kolejowych. — Kilka tych słów uznania niechaj będą dowodem, iż umiemy być wdzięcznymi; nie wina to bowiem Dra Kronawettera, iż przezeń jeszcze w maju 1881 r. wniesiona i należycie umotywowana, a przez Radę państwa przyjęta rezolucja, wzywająca rząd do przedłożenia Radzie państwa projektu do ustawy dotyczącej pragmatyki służbowej dla urzędników kolejowych, dotychczas należytego nie odniosła skutku.

Lwów dnia 24. września 1882. Z. A.

L I T E R A T U R A.

Monografia miasta Przemyśla. — Napisał Leopold Hauser. Przemyśl. Nakładem księg. Braci Jeleniów. 1883.

Równocześnie z Przemyską wystawą rolniczo-przemysłową pojawiła się książka powyższa, podająca nam dzieje i opis miasta, które w ostatnich tygodniach było celem powszechnej pielgrzymki, i która wobec tego powinna się znaleźć w ręku każdego, kto brał udział w tej pielgrzymce. Pod skromnym jej tytułem kryją się prawdziwe skarby wskazówek, tak dla dziejopisarza, jak dla prawnika śledzącego za dawnymi naszymi urządzeniami, jak w ogóle dla każdego, komu drogą przeszłość nasza i wszystko co się kryje w jej łonie. Dość wskazać na treść jej, by zrozumieć prawdziwie mrówczą pracę, jaką ją wydała, i doniosłość jaką ona ma dla badacza dziejów i prawa.

Książka, obejmująca 274 stronic ścisłego a przytem wyrazistego druku, dzieli się na dwie główne części: historyczną i statystyczną. W pierwszej części podając jako źródła: prace odnoszące się do dziejów miasta Przemyśla, i archiwy Przemyskie, a wskazując na archiwy i biblioteki obu biskupstw i obu kapituł, tudzież klasztorów OO. Franciszkanów i Reformatów, wreszcie na starożytne archiwum m. Przemyśla, poświęca temuż ostatniemu znaczną bardzo część całej pracy (str. 18. do 88), traktując ten przedmiot z uznania godną dokładnością i z widocznym zamiłowaniem prawnika, badającego krytycznie dawne stosunki społeczne i prawne na tle skarbów tego starożytnego zbioru się ujawniające. Dowiadujemy się tutaj, że archiwum to należy, mianowicie w dziale ksiąg ławniczych do sięgających najgłębiej w przeszłość ze wszystkich znanych dotąd archiwów miejskich Galicji, poczynając od r. 1402, podczas gdy w uwazanem dotąd za najstarsze archiwum m. Krakowa księgi ławnicze rozpoczynają się od r. 1528, a acta contraversiarum od r. 1449; z aktów zaś ziemskich i grodzkich archiwum bernardyńskiego we Lwowie są tylko akta grodzkie Bieckie roku 1380 sięgające, starszemi od ksiąg archiwum przemyskiego, wszystkie zaś inne późniejszymi, tak, że najstarsze pomniki do dziejów miast Rusi czerwonej i samej tej Rusi, znajdują się w tem starożytnem archiwum, które przeto już z tego powodu winno na się zwrócić uwagę badaczy naszej przeszłości.

Oddając hołd należny wzorowemu uporządkowaniu tego archiwum przez Mieczysława Błażowskiego w ciągu lat 1874 do

1877 dokonaniem, który przytem spisał dokładny i obszerny katalog o 906 stronicach in folio, nie doprzestając w nim na podaniu tytułu księgi dokumentu lub aktu, lecz streszczając ważniejsze przedmioty, a nawet z niektórych dokumentów i ksiąg podając obszerne wyciągi, omawia praca ta poszczególne rozdziały archiwum, których jest 12, obejmujących: dokumenty pargaminowe — także dokumenty pozostające w cechach wraz z innymi zabytkami cechowymi, przyczem podaje szczegółowy pogląd na urządzenie i działanie dawnych cechów — księgi wójtowsko-ławnicze — ks. radzieckie, przy których podaje stosowny pogląd na organizację i zakres sądownictwa i administracji miejskiej — rachunki dochodów miejskich — księgi cechowe — książki miejskie okolicznościowe — książki urzędów obcych — ks. prywatne — dokumenty papierowe — listy — zabytki przyrządkowe. Przy dziale dokumentów papierowych podaje autor między innymi bardzo cenne szczegóły o żydach, ich dziejach, przywilejach i urządzeniach w Przemyślu, które są odbiciem ich dziejów w Polsce w ogóle.

Następnie przedstawia autor obszerny szkic dziejów miasta Przemyśla (str. 89 do 174) dzieląc je na 4 okresy: lechicki (do r. 981), ruski (do r. 1340), polski (do r. 1772), i austriacki, wywodząc początek i nazwę Przemyśla na podstawie podania Długosza, popartego kroniką Nestora, od księcia Lechitów Przemyśława i od r. mniej więcej 730. Wywód ten historyczny, przedstawiający zarazem w znacznej części dzieje Rusi czerwonej streszczone, zaleca się zwiększoną i ścisłością i budzi w czytelniku zasłużone a miłe zajęcie, zwiększone widokami i opisem starożytnego Przemyśla i dodanym planem jego z 2. połowy 17. wieku, odtworzonym przez autora według dawnych rycin, planów, kronik i aktów miejskich.

Dział drugi, statystyczny, opisuje położenie, ludność i majątek miasta, jego władze wyznaniowe i ich dzieje, władze i urzędy świeckie, tudzież instytucje oświaty dawne i teraźniejsze, służbę zdrowia, zakłady publiczne i stowarzyszenia, i fabryki (str. 175—274), nie ograniczając się na prostem wyliczeniu, lecz łącząc je z trafniemi poglądami na dzieje i urządzenia i podając cenne pod każdym względem materiały.

Szczerze winszujemy Autorowi tej cennej pracy, a miastu tyle wdzięcznego i umiejętnego opisu, jakim nie tak prędko które z miast naszych pochłubić się może.

J. Sz. Cz.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 5. października 1882 r.)

Opróżnione posady: Nadinspektora podatku, ewentualnie inspektorów podatku, podania do Prezydium kraj. Dyrekcji skarb do 23. października b. r. — Sekretarza przy Sądzie kraj. w Czerniowcach, podania do Prezydium s. kraj. w Czerniowcach do 25. października b. r. — Nadpoborcy podatku, jedna ewentualnie dwie posady nadkontrolorów podatkowych, jedna ewentualnie kilka posad poborców podatku, tudzież kilka posad kontrolorów podatku, podania do kraj. Dyrekcji skarb. do 25. października b. r.